

wraz z objawieniem zawartym w Nowym Testamencie stanowi ona organicznie jedną całość; że jako objawiona przez Boga za pośrednictwem proroków i natchnionych autorów Starego Testamentu jest przygotowaniem oraz podłożem dla objawienia, jakie przyniósł Jezus, Syn Boży, a stąd pozwala lepiej zrozumieć Jego naukę i w ogóle całą treść Nowego Testamentu.

Przykładem wzajemnego „przenikania się” Obu Testamentów może być opis Ostatniej Wieczerzy w ewangeliach synoptycznych. Na podstawie słów Jezusa *To jest Krew moja Nowego Przymierza* (Mt. 26, 28; Mk 14, 24) stwierdzamy, że w ten sposób zawarł On podczas Ostatniej Wieczerzy Nowe w stosunku do Starego Przymierza, zawartego niegdyś na Synaju (Wyjść. 24, 8, por. słowa Mojżesza: *To jest krew przymierza*). Na Ostatniej i Wieczerzy (oraz na krzyżu) spełniło się zatem to, co o odnowieniu przymierza powiedzieli prorocy (por. Jer. 31—33; Ezech. 36, 24—28; Oz. 2, 16—22). Skoro jednak Jezus niemal powtórzył słowa wypowiedziane przy zawieraniu Starego Przymierza, można wnioskować, że między Wieczernikiem (i Kalwarią) a Synajem zachodzi jakiś ściślejszy związek. I istotnie, z zestawienia obu opisów wynika, że w momencie, gdy Jezus napoił apostołów swoją Krwią, powstała Nowa Jego Społeczność — Kościół — stanowiąca — wraz z Nim, z Jego ludzkim ciałem, jedną całość.

Warszawa

Ks. CZESŁAW JAKUBIEC

Ks. Władysław Smereka, Kraków

### NAJSTARSZA LEGENDA O MATCE BOŻEJ

O życiu N. P. Marii mówią Ewangelie kanoniczne niewiele. Dlatego powstaje w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i we wczesnym średniowieczu wiele apokryfów traktujących o Matce Najświętszej. Badacz dzisiejszy radby te apokryfy mariologiczne, tworzące niewątpliwie grupę tematycznie zamkniętą, umieścić obok podobnej grupy apokryfów Chryzologicznych. W niniejszym artykule poprzestaniemy na wyodrębnieniu z apokryfów nowo-testamentowych grupy Mariologicznej.

Najświętsza Panna Maria doznawała już w początkach dziejów Kościoła czci niezmiernie kornej, ufnej i serdecznej. Sąd apokryfy, opisujące Jej dzieje, Jej czyny i Jej postać budziły zaciekawienie szczególnie nabożne i przemawiały do pierwszych chrześcijan i później w średniowieczu z mocą wielką i osobiście przekonywującą. Niektóre Kościoły przypisywały apokryfom Mariologicznym ważność i powagę równą tej, jaką cieszą się księgi kanoniczne.

Do apokryfów Mariologicznych zaliczyć możemy:

1. Protewangelię Jakuba (Protevangelium Jacobi).

2. Łacińską przeróbkę tej Protewangelii, zwaną Ewangelią Pseudo-Mateusza lub *Liber de ortu Beatae Mariae et Infantia Salvatoris* — czyli: księga o narodzeniu Błogosławionej Marii i o Dziecięctwie Zbawiciela.

3. Drugą łacińską przeróbkę Protewangelii Jakuba, zatytułowaną: *Evangelium de Nativitate Mariae* — Ewangelia o narodzeniu Marii.

4. Księgę Jana o uśpieniu Marii (*Joannis liber de dormitione Mariae*).

5. Opowiadanie pierwsze tegoż apokryfu, pt. *De transitu Beatae Virginis* — o zejściu śmiertelnym Błogosławionej Dziewicy.

6. Opracowanie drugie tegoż apokryfu pt. *Transitus Beatae Mariae*.

Do najstarszych i najpiękniejszych legend o N. P. Marii należy apokryf Protewangelia św. Jakuba. Z niego dowiadujemy się o imionach rodziców Małki Bożej. Genezę święta Praesentatio B. M. V. (21 listopada) znajdujemy w siódmym rozdziale tej legendy. Piękny opis zamarłej w zdumieniu przyrody w momencie Narodzin Zbawiciela mieści się w Protewangelii (rozd. XVIII)<sup>1</sup>.

Już w wieku XI-tym tekst legendy został przetłumaczony na język starosłowiański. Była ona bardzo popularna w kościele prawosławnym i odczytywano ją w cerkwiach 8 grudnia jako: *Słowo św. Jakuba (brata Pańskiego) na dzień urodzenia przeczystej Władczyni naszej Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Marii*. Drugą część Protewangelii czytano 25 grudnia: *Na ten dzień słowa Apostoła Jakuba (brata Bożego) na Narodzenie Pana Naszego Jezusa Chrystusa*.

Ciekawy fresk odkryty przed drugą wojną światową, zachował się na ścianie prezbiterium kościoła w Czchowie (diecezja tarnowska) przedstawiający Narodziny N. P. Marii. Tematykę do kompozycji obrazu zaczerpnął artysta z legendy apokryficznej (rozd. V i VI). Ośrodek kompozycji stanowi św. Anna, leżąca na skośnie ustawionym łożu. Święta do pasa nakryta, z włosiem rozpuszczonym wyciąga ręce do dzieciątka, które podaje jej służebnica. Łoże otacza półkolem grono rodziny i służby. Przed nią na pierwszym planie mała postać świętej (może Elżbiety) — u wezgiowia mała postać wyciągająca ręce złożone do modlitwy ku dzieciątku — po prawej postać służebnej, podającej dzieciątko zawinięte w pieluszki. Malowidła w kościele czchowskim pochodzą z XIV w. — co świadczyłoby, że dość wcześnie apokryf o Matce Najświętszej był znany na naszych ziemiach.

Skąd pochodzi tytuł tego utworu: *Protewangelia Jakuba*? Geneza tego tytułu jest dość tajemnicza. Wiadomo tylko tyle, że uczony francuski Wilhelm Postel (zm. 1581), udawszy się na Wschód celem poszukiwania rzadkich rękopisów, znalazł w Konstantynopolu manuskrypt, zawierający grecki tekst naszej legendy. Rękopis ów przywiózł do Francji i przełożył go na język łaciński. Zatytułował zaś utwór ten następującymi słowami: *Proteuangelion e peri genneseos Jesu Christu kaj tes metros autu tes aejparthenu Marias logos historikos hagiu Jakobu tu mejonos*,

<sup>1</sup> Por. na ten temat art. ks. prof. A. Klawek, *Motyw bezruchu w Protoevangelium Jacobi*, Coll. Theol. 17 (1936), s. 327—337.

*syngenus te kaj adelfu tu Kyriu Jesu, apostolu protu kaj episkopu protu christianon ton en Jerusalem* — co znaczy: Pierwsza Ewangelia o narodzeniu Jezusa Chrystusa oraz Matki Jego, zawsze Dziewicy Marii — opowiadanie historyczne świętego Jakuba, młodszego urodzeniem pokrewnym brata Pana Jezusa, pierwszego Apostoła i pierwszego biskupa chrześcijan w Jerozolimie<sup>2</sup>.

Niesposób dziś rozstrzygnąć w sposób pewny pytania, czy tytuł ten widniał w konstantynopskim rękopisie Protewangelii, znalezionym w XVI w. przez Postel'a, czy też ułożył go sam Postel — gdyż manuskrypt, o którym mowa zaginął; pozostało tylko jego tłumaczenie na język łaciński, wydane przez Teodora Bibliandra<sup>3</sup> pod tytułem: *Protevangeliū, sive de natalibus Jesu Christi et ipsius Matris Virginis Mariae, sermo historicus divi Jacobi minoris*. Jest dość prawdopodobne, że tytuł podany przed chwilą, a w szczególności określenie utworu mianem *Protevangeliū* jest dziełem Postel'a, uważającego znaleziony w Konstantynopolu manuskrypt za wstęp do czterech Ewangelii kanonicznych. Ponieważ manuskrypt ów zdawał sprawę z narodzenia Najświętszej Panny Marii i narodzenia Jezusa, Postel mógł uważać ten tekst za początek Ewangelii św. Marka. Niektórzy jednak badacze wyrażają przypuszczenie odmiennie: że tytułu o którym mowa, nie stworzył Postel, lecz w czasie odkrycia rękopisu przez niego, taką właśnie nazwę posiadał on już na Wschodzie.

Ten właśnie tytuł przyjął się ogólnie w literaturze światowej (*Protevangeliū, Le Protévangile, Il Protevangelo, Pervojeewanhelyje*).

Oprócz tego podstawowego tytułu, istnieją w rozmaitych kodeksach inne jeszcze nazwy legendy: na przykład w kodeksie Parisinus 1468, w Bibliotece Narodowej w Paryżu z XI wieku widnieje tytuł: *Gennesis Marias tes hagias theotoku kaj hyperendoksu metros Iesu Christu*, czyli *Narodzenie Marii świętej Bożej Rodzicielki i najdoskonalszej Matki Jezusa Chrystusa*, tytuł ten przyjął Tischendorf. — Dalej w kodeksie Parisinus 1454 z X wieku czytamy: *Diegesis kaj historia pos egennethe he hyperagia theotokos ejs hemon soterian*, — to znaczy: *Opowieść historyczna jak narodziła się prześwięta Bogarodzica ku zbawieniu naszemu*. W kodeksie Marciānus class. II, n. 42: *Tu hagiū apostolu Iakobu archiepiskopu Ierosolymon tu adelfotheu diegesis peri tes genneseos tes panagias theotoku kaj aeiparthenu Marias*, — to znaczy: *Świętego apostoła Jakuba, arcybiskupa Jerozolimy, brata Bożego, opowieść o narodzeniu Najświętszej Bogarodzicy i zawsze Dziewicy Marii*; — w kodeksie Parisinus 1215 pochodzącym prawdopodobnie z IX wieku: *Historia Iakobu tu adelfotheu ejs ten gennesin tes hyperagias theotoku*, — w innych kodeksach spotykamy tytuły podobne, wszystkie prawdopodobnie nazwy

<sup>2</sup> E. Amann, *Le Protoévangile de Jacques et ses Remaniements Latins*, Paris 1910, s. 178, uw. 1b.

<sup>3</sup> Ch. Michel-P. Peeters, *Évangiles Apocryphes*, Paris 1924, t. I, s. 1.

najstarszej legendy wzięły swój początek z XXV rozdz. samej legendy, który rozpoczyna się słowami: *Ego de Iakobos ho grapsas ten historia ten teuten...* czyli: — ja zaś Jakub, który spisałem te dzieje...

Co do autorstwa i pory powstania Protewangelii, przytoczona wzmianka w rozdz. XXV, oraz tytuł pozostawiony przez Postel'a zdawały się dowodzić, że autorem tego apokryfu był Apostoł Jakub, syn Alfeusza, zwany Jakubem młodszym. Pisma Nowego Testamentu zowią go bratem Pańskim. Był on pierwszym biskupem Jerozolimy. Wedle świadectwa Józefa Flawiusza został on ukamienowany około roku 62. Ponieważ ten właśnie Apostoł napisał list powszechny do Żydów-chrześcian będących w diasporze, więc wydaje się poniekąd prawdopodobne, że właściwy autor apokryfu, pragnąc opowiedzieć swoją dołączyć do rozpowszechnionego szeroko pisma apostołskiego, podpisał się pod imię Jakuba. Wszelka hipoteza istotnego autorstwa Jakubowego wydać się nam z góry chybioną.

Zanim krytyka tekstu Protewangelii dowiodła jego kilkuwarstwowości, poprzedzono ją hipotezą jednego autora i pytano, kim on był: chrześcijaninem, czy też zwolennikiem którejś ze sekt, licznych już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. — W roku 1851 znakomity znawca apokryfów K. Tischendorf wydał rozprawę pod tytułem *De Evangeliorum apocryphorum origine et usu* (La Haye 1851). Na kartkach tej pracy przytoczył rozmaite zdania dawniejszych krytyków w sprawie autorstwa Protewangelii.

Arens<sup>4</sup> i Borberg<sup>5</sup> twierdzą, że Protewangelia Jakuba pochodzi od gnostyków. Beausobre przypisuje to dzieło Leucjuszowi. Inni twierdzą, że autorem był Doketa. Calmet i J. Klauker przypuszczają autorstwo Ebionity. To samo zdanie wyraża Tischendorf i Postel<sup>6</sup>, a z nimi kilku innych krytyków, którzy mniemają, że Protewangelia Jakuba jest tworem chrześcijanina-ortodoksy, poprawionym następnie przez gnostyka. Wszystkie te hipotezy wywodzą się z argumentów nie wytrzymujących krytyki. Nie rozwiązują one też problemu autorstwa Protewangelii Jakuba w sposób mogący upewnić historyka obiektywnego i bezstronnego. Wskazanie bezbłędne i niechwiejne autora Protewangelii Jakuba jest prawie niemożliwe w świetle dotychczasowych badań.

Adolf Hilgenfeld w pracach swych<sup>7</sup> pierwszy podważył jedność tekstu Protewangelii twierdząc, że apokryf ten składa się z kilkunastu warstw powiązanych ze sobą dość niezręcznie. Za nim poszedł Lipsius R., który stosując także metodę krytyki wewnętrznej, rozróżnił trzy etapy tworzenia się Protewangelii. Etap pierwszy przypada, jego zdaniem,

<sup>4</sup> *De evangeliorum apocryphorum in canonicis usu historica, critico, exegetico*, Göttingen 1835.

<sup>5</sup> *Bibliothek der neutestamentlichen Apokryphen gesammelt, übersetzt und erläutert*, Stuttgart 1841. Por. także E. A mann, dz. cyt., s. 87 nn oraz 174 nn.

<sup>6</sup> Por. E. A mann, dz. cyt. s. 78.

<sup>7</sup> *Kritische Untersuchungen über die Evangelien Justins*, Halle 1850, s. 150 nn i w czasopiśmie *Zeitschr. f. wiessensch. Theologii* z 1865 i 1867 r.

na epokę św. Justyna, to jest drugi wiek; autorem powstałej w tym okresie warstwy tekstu mógł być pośrednio, to znaczy drogą wpływu wywie-  
ranego przez tradycję ustną, lub nawet piśmienną — Jakub Młodszy. W etapie drugim, przypadającym na wiek III, oddziaływały na Protewangelię, a zwłaszcza na jej rozdział XVIII, teksty gnostyckie. Etapem trzecim było dokonane w drugiej połowie III wieku wplecenie, przy sposobności zestawienia obu wersji wcześniejszych, rozmaitych przeróbek katolickich. Do ukształtowania tych wniosków o niejednolitości tekstu Protewangelii przyczyniły się badania Berendts'a<sup>8</sup> nad apokryficzną Apokalipsą Zachariasza. Berendts mianowicie, poszukując śladów tego apokryfu w literaturze staro-chrześcijańskiej, znalazł je właśnie w ostatnich rozdziałach naszej legendy. Odkrycie to i związane z nimi sądy krytyków, pozwoliły słynnemu znawcy literatury staro-chrześcijańskiej Adolfowi Harnack'owi<sup>9</sup> na wyraźne i stanowcze odrzucenie jednolitości tekstu Protewangelii oraz na uformowanie tezy, na którą godzą się wszyscy nowsi krytycy. Wedle tej tezy należy odróżnić w Protewangelii następujące trzy części:

Część pierwsza: Historia wydarzeń, poprzedzających narodzenie Marii, dalej narodzenie i życie Jej aż do chwili, gdy opowiadanie łączy się z treścią Ewangelii kanonicznych (Rozdz. I—XVII).

Druga część: opowiadana w pierwszej osobie przez św. Józefa — historia cudownych wydarzeń, poprzedzających narodzenie Jezusa, samo narodzenie, spotkanie niewiasty położnej i przybycie do groty, miejsce narodzin (Rozdz. XVIII—XX). Tę część tekstu, Harnack nazywa apokryfem Józefa.

Część trzecia: Legenda Zachariasza, zajmująca ostatnie rozdziały Protewangelii (Rozdz. XXI—XXV).

Część pierwsza, nazwana: *Genesis Marias* powstała najdawniej. Ogół uczonych, opierając się na krytyce wewnętrznej i zewnętrznej tekstu Protewangelii, przyjmuje jako porę powstania tej pierwszej jej części wiek II-gi, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszych szesnastu rozdziałów. Niektórzy krytycy opowiadają się nawet za pierwszą połową wieku II-go, przyjmując zależność apologety św. Justyna od Protewangelii. Zdanie to wypowiadają Hilgfeld, Tischendorf, Zahn<sup>10</sup> Bardenhewer<sup>11</sup> i inni. Bardenhewer, oświadczając się za pierwszą połową II wieku, jako za porę pojawienia się tej części legendy zaznacza, że pierwotna redakcja tego fragmentu pod niejednym względem musiała się różnić od wersji dzisiejszej; zależność Justyna od Protewangelii jest dlań niewątpliwa. Opiera się zaś to przeświadczenie na zapatrywaniu wielu

<sup>8</sup> *Studien über Zacharias Apokryphen und Zacharias Legenden*, Leipzig 1895, s. 65 nn.

<sup>9</sup> *Chronologie der altchristlichen Literatur bis Eusebius*, Leipzig, t. I, s. 598 nn.

<sup>10</sup> Por. Ch. Michel-P. Peeters, dz. cyt. s. IX.

<sup>11</sup> *Geschichte der altkirchlichen Literatur*, Freiburg 1902, t. I, s. 405 nn.

innych krytyków, którzy na dowód wyraźnego wpływu, wywartego przez Protewangelię na Justyna, przytaczają opis dany przez tegoż pisarza, narodzenia Jezusa w grocie<sup>12</sup>. Widocznie św. Justyn znał naszą legendę, wspominając również o narodzeniu Zbawiciela w grocie. Hilgelfeld<sup>13</sup>, omawiając zależność Justyna od Protewangelii, mniejszą wagę przypisuje motywowi groty, twierdząc, że wspólność tego motywu mogła być wynikiem tradycji miejscowej, baczniejszą natomiast zwraca uwagę na inne wyrażenia w Apologii w której Justyn<sup>14</sup> zestawia tekst św. Łukasza (1. 31—32) z tekstem św. Mateusza (1, 21) — w ten sam sposób, jak to czyni Protewangelia Jakuba<sup>15</sup>. Amann<sup>16</sup> zaś twierdzi, że podobieństwo to jest przypadkowe, że zatem nie występuje tu bynajmniej zależność tekstu Justyna od tekstu Protewangelii. To samo zdanie wyraża Harnack<sup>17</sup>; uważa on Oryginesa za pierwszego pisarza chrześcijańskiego, który znał Protewangelię. Orygenes w komentarzu do Ewangelii św. Mateusza<sup>18</sup> opowiada, że wspomniani przez niego i przez św. Marka<sup>19</sup> „bracia” Jezusa uchodzili w oczach niektórych tłumaczy i interpretatorów za synów Józefa z pierwszego małżeństwa. Twierdzenie to opierali oni na tradycji, głoszącej w apokryficznej Ewangelii Piotra i w „książce Jakuba” — *Biblos Jakabu*. Ponieważ Protewangelia Jakuba wspomina kilkakrotnie o synach Józefa, zatem — argumentuje Harnack — Orygenes znał Protewangelię, lecz tylko część jej pierwszą, zwaną *Gennesis Marius* i część drugą, zwaną apokryfem Józefa — nie znał natomiast ostatnich rozdziałów Protewangelii, gdyż inaczej, jak ów apokryf, opisuje śmierć Zachariasza. Według Oryginesa<sup>20</sup> Zachariasz, ojciec św. Jana Chrzciciela miał, jako arcykapłan, pozwolić Marii, po narodzeniu Jezusa zatrzymać się w dziedzińcu świątyni, przeznaczonym tylko dla dziewcząt zapewniając, że Maria była godna przebywania w tym miejscu. Rozgniewani tym przekroczeniem prawa żydzi, zabili Zachariasza.

Wynikałoby stąd, że trzecią część Protewangelii Jakuba, noszącą nazwę Apokryfu Zachariasza, dołączono do obu pierwszych części po Oryginesie<sup>21</sup>. Kiedy to nastąpiło, kiedy zatem z wymienionych niedawno trzech części Protewangelii powstała całość, przypisywana odtąd jednemu autorowi, trudno dziś ustalić. Michel<sup>22</sup> twierdzi, że owe trzy części złączone między wiekiem drugim a początkiem szóstego.

Tak zwany dekret Gelazego<sup>23</sup> wylicza wśród apokryfów również

<sup>12</sup> Rozdz. XVIII, 1; XIX, 2, 3; XX, 3.

<sup>13</sup> *Dz. cyt.* s. 153 nn.

<sup>14</sup> E. Amann, *dz. cyt.* s. 84.

<sup>15</sup> Rozdz. XI, 3.

<sup>16</sup> E. Amann, *dz. cyt.* s. 84.

<sup>17</sup> A. Harnack, *dz. cyt.* s. 600 nn.

<sup>18</sup> Migne, PG, t. 13, kol. 876.

<sup>19</sup> Mk 6, 3.

<sup>20</sup> *Commentarius in Math.* PG, t. 13, kol. 876.

<sup>21</sup> E. Pistelli, *Il Protoevangelo di Jacopo*, Lanciano, 1919, s. 33 nn.

<sup>22</sup> *dz. cyt.* s. XVII.

Ewangelię *Nomine Jacobi Minoris*. Należy jeszcze wspomnieć, że w liście papieża Innocentego I *Consulenti tibi ad Exsuperium Episc. Tolosanum*<sup>24</sup> widnieje wzmianka o jakiejś księdze *sub nomine Jacobi Minoris*. Otóż w obu opowiedzianych wypadkach chodzi prawdopodobnie o legendę w redakcji już ustalonej, identyczną z wersją dzisiejszej Protewangelii Jakuba. Atoli względy wszystkie, które przytoczyliśmy, a które zdają się rzucać pewne światło na porę powstania tej Protewangelii, nie stanowią bynajmniej podstawy wystarczającej do zorientowania się ściśłego w tej problematyce. Zestawienie rozmaitych tekstów powstałych równocześnie, lub nierównocześnie, nie daje tutaj badaczowi nic więcej, niż tylko nader mgliste prawdopodobieństwo orzeczeń. Mogą bowiem równocześnie, albo i nie równocześnie, powstać dwa teksty identyczne, lub niemal identyczne, w sposób najzupełniej od siebie niezależny. Próby ustalenia pory, w której powstała Protewangelia Jakuba należy oprzeć również i na innych źródłowych podstawach. Tischendorf<sup>25</sup> opierając twierdzenie, iż Protewangelia powstała w drugiej połowie drugiego wieku na argumentach historycznych, nie tylko literacko porównawczych, przypomina, że w tym właśnie czasie powstała konieczność obrony dziewiczości Marii i cudownego narodzenia Zbawiciela przeciwko napaściom ze strony rozmaitych sekt, jak nazarejczyków gnostyków i przeciwko oszczerstwom żydów-faryzeuszy, które w tej epoce znalazły swe echo w księdze Celsusa.

Blizsze określenie miejsca i autora legendy jest zagadnieniem nie mniej trudnym jak orzeczenie czasu jej powstania. Th. Zahn<sup>26</sup> uzależniając św. Justyna od Protewangelii twierdzi, że autorem był prawdopodobnie jakiś nieznaną bliżej izraelita-hellenista nawrócony na chrześcijaństwo i pochodzący z Egiptu lub Małej Azji. Za semickim pochodzeniem autora przemawia cześć, jaką żywi do Starego Testamentu; Boga nazywa wedle zwyczaju żydowskiego — przeważnie *Kyrios ho theos* albo *Kyrios*. W ten sposób hebrajskie nazwy Boga tłumaczyła Septuaginta.

Ponieważ Klemens Aleksandryjski i Oryg'nes znali apokryf o Matce Najśw. można przypuszczać, że ojczyzną Protewangelii był raczej Egipt (Aleksandria) aniżeli Mała Azja. Do szukania ojczyzny poza Palestyną skłania nas także niedoskonała znajomość mojżeszowego prawa u autora oraz ignorancja pewnych zwyczajów i warunków życia w Palestynie. Są w naszym apokryfie również błędy topograficzne.

W sprawie czasu, autora, nazwy oraz miejsca powstania Protewangelii trudno, jak widać, o wyjście z kręgu prawdopodobieństw. Jednak trzeba

<sup>23</sup> Dekret ten powstał prawdopodobnie wiek później.

<sup>24</sup> EB, nr 22.

<sup>25</sup> Por. G. Rauschen, *Florilegium Patristicum*, Bonnae 1914, s. 13 nn oraz Montague Rhodes James, *The Apocryphal New Testament*, Oxford 1950, s. 38.

<sup>26</sup> *Geschichte des neutest. Kanons*, Erlangen 1888/89 oraz E. Hernecke - W. Schneemelcher, *Neutestamentliche Apokryphen I B, Evangelien*, Tübingen 1959, s. 251 nn.

przyznać, że apokryf ten w porównaniu z innymi jest bardzo ciekawy i napisany z poetyczną prostotą, pod względem treści najbliższej tradycji ewangelicznej z której mógł zaczerpnąć niektóre szczegóły, nawet historyczne.

Kraków

Ks. WŁADYSŁAW SMEREKA

Ks. Stanisław Grzybek, Kraków—Częstochowa

### RODZAJ LITERACKI KSIĘGI TOBIASZA

Zagadnienie rodzaju literackiego księgi Tobiasza (= Tb) wiąże się ściśle z charakterem historycznym względnie legendarnym tej księgi. Jest to zagadnienie zupełnie nowe. Powstało ono z początkiem XX w., kiedy to nauki przyrodnicze i historyczne zrobiły olbrzymi skok naprzód. Wtedy to wyłoniły się nowe trudności, kwestionujące pozornie prawdziwość opowiadań biblijnych<sup>1</sup>. W odniesieniu do Tb egzegeci zaczęli sobie zadawać pytanie w jakim sensie ta księga zasługuje na miano historycznej księgi? Czy jest w całości, czy w części historyczna? Czy w każdym szczególe odtwarza rzeczywistość, czy tylko w ogólnych zarysach opiera się na danych historycznych? Aby na te pytania udzielić rzeczowej odpowiedzi, trzeba najpierw rozstrzygnąć: co przemawia za, a co przeciw historyczności Tb?

Abstrahując od celu dydaktyczno-moralnego jaki przyświecał autorowi Tb, należy stwierdzić obiektywnie, że chciał nam w dziele swoim przekazać historyczne opowiadanie. Przemawia za tym już choćby tytuł księgi. *Biblos logon*, co odpowiada hebr. *sefer debarim*. VI ma: *liber sermorum*, tj. *księga faktów*, *res gestae* = *dzieje*. Nie bez znaczenia jest także fakt, że autor używa w opowiadaniu pierwszej osoby, przynajmniej w odniesieniu do tekstu 1, 2—3, 6, co pozwala nam przypuszczenie, że mógł korzystać z jakichś pisanych, względnie przez ustną tradycję przekazanych dokumentów. Gdybyśmy mieli do czynienia z bajką czy legendą, nie trzeba by było zmieniać w opowiadaniu osoby z pierwszej na trzecią. W legendarnym opowiadaniu łatwiej by było wszystko wytłumaczyć prostą, niezbyt skomplikowaną akcją. Tymczasem autor sam sobie opowiadanie utrudnia wprowadzając do niego różne genealogie, nazwiska kilku królów (np. Salmanassara, Sennacheryba, Asarhaddona) i wiele szczegółów, które mimowoli wykluczają u czytelnika możliwość alegorii czy legendy. Np. szczegółowo opisuje sytuację religijno-moralną w swojej ojczyźnie (1, 4, 5), podaje pewne charakterystyczne uwagi o Medii i Eli-maidzie (1, 14; 2, 10), ciekawie określa czas różnych wypadków (1, 12), o Sennacherybie mówi, że został zabity przez swoich dwóch synów, któ-

<sup>1</sup> Por. H. Höpfl, *Les genres litteraires*, art. w DBS, II, s. 202—212.